Badanie pilotażowe nt. *Wpływu sztucznej inteligencji na model ryzyka audytu*

Scenariusz/kwestionariusz wywiadu strukturyzowanego

Wprowadzenie do rozmowy: Przedstawić cel badania.

Część 1. Metryczka *(wypełnia Ankieter) Do metodyki badań – charakterystyka respondentów*

1. **Imię i nazwisko** R20
2. **Stanowisko**

	Audytor/Biegły rewident
x	Dyrektor finansowy
	Nauczyciel akademicki
	Inne, jakie……..

3. **Sektor**

x	Sektor prywatny
	Sektor publiczny

4. **Doświadczenie zawodowe (liczba lat w zawodzie)** 25 lat
5. **Stopień/tytuł naukowy (jeśli dotyczy)** mgr
6. **Lokalizacja /miejsce zamieszkania** *(miejsce zamieszkania - osoba fizyczna):*
   Miejscowość:
   Kod pocztowy:
   Województwo: zachodniopomorskie

Część 2. Pytania merytoryczne

Pytania:

7. **Czy do tej pory znane było Panu/Pani zagadnienie dotyczące wykorzystania algorytmów opartych na sztucznej inteligencji w programach finansowo-księgowych i/lub w audycie (procesie kontroli)?**

x	Tak
	Nie

Zagadnienie było mi znane w zasadzie od zawsze, aczkolwiek nie od początku było to tak nazywane. Nikt nie nazywał tego sztuczną inteligencją. Dopiero od jakiegoś czasu pojawiła się taka nazwa, ponieważ wszelkie oprogramowania od samego początku można powiedzieć, że w pewnym sensie są sztuczną inteligencją. Natomiast w tej chwili one mocno się rozwijają. W tej chwili wszyscy starają się wdrażać wszelkie programowania, czyli takiej sztucznej inteligencji, która wyzwoli nas, bądź pracowników, z myślenia, powiem w cudzysłowie, bardziej z popełniania błędów. Ponieważ niestety pracy ludzkiej zawsze towarzyszyć będzie popełnianie błędów. A tego typu programy mają za zadanie wyeliminować te błędy, przyspieszyć pracę. Jest wiele argumentów, ale przejdźmy dalej. Pytanie brzmiało, czy było mi znane - moim zdaniem od samego początku, tylko nie było to tak nazywane fachowo jak w tej chwili.

8. **Czy Państwo wykorzystują algorytmy oparte na sztucznej inteligencji w programach finansowo-księgowych i/lub w audycie (procesie kontroli)?**

[x] Tak
[ ] Nie
[ ] Nie dotyczy

Jeśli tak, proszę opisać dotychczasowe doświadczenia w tym zakresie.

To zależy co my mamy na myśli pod pojęciem sztucznej inteligencji. Bo w mojej ocenie jak najbardziej tak. Wszelkie programy, te dwa najbardziej popularne: Optima czy Symfonia, w mojej ocenie Optima jest daleko bardziej rozwinięta niż Symfonia, właśnie w mojej ocenie Optima zawiera więcej elementów sztucznej inteligencji, niż sama Symfonia. Skąd to wiem? Ponieważ właśnie jesteśmy na etapie zamiany Symfonii na Optime i wdrażania różnych rozwiązań programistycznych, które pozwolą nam właśnie wykorzystać wszelkie możliwości - w mojej ocenie sztucznej inteligencji, zarówno pod względem wprowadzania danych, ich odpowiedniego prezentowania, jak i później kontroli.

Jeśli chodzi o doświadczenie, to rzeczywiście oprę się tylko w przedsiębiorstwie, w którym w tej chwili pracuję, a pracuje w nim od 2009 roku, czyli 13 lat. Więc od samego początku staraliśmy się wprowadzić właśnie jakieś takie elementy sztucznej inteligencji, która początkowo była oczywiście powiedzmy nie tak rozwinięta, jak w tej chwili. Najpierw udoskonaliliśmy w sposób taki, aby na przykład faktury były wysyłane elektronicznie, wcześniej czegoś takiego nie było. Wszystko odbywało się papierowo, wręcz koperty były ręcznie wypisywane. Można powiedzieć, że jak za króla Ćwieczka były prace wykonywane. Firma, w której pracuję w tym roku będzie obchodziła 32.-lecie. W związku z tym początki tej firmy były dosłownie, jeśli chodzi o księgowość, dosłownie z ołówkiem i kartką papieru. Jeszcze żadnych jakichś takich specjalnych oprogramowań nie było. Natomiast w momencie, kiedy rozpoczęłam pracę w 2009 r., zaczęliśmy wdrażać różne oprogramowania, np. do rejestracji umów, które to oprogramowanie nam pozwalało na weryfikację klientów, usług, wartości, jakie powinny być wygenerowane w księgowości w stosunku do tych, które faktycznie były w księgowości generowane. Ponieważ zdarzało się, że na przykład była zawarta umowa z klientem, a nie była fakturowana, więc należało stworzyć takie narzędzie, które pozwoli nam wyeliminować wszelkie tego typu błędy. Błędy nie tylko polegające na tym, że któryś z klientów nie jest wyfakturowany, ale również błędy w kwotach, opisach czy terminach. Powiem tak, klienci oczywiście reagują tylko wtedy, kiedy mają wystawioną fakturę za wysoką, natomiast w drugą stronę to już tak to nie działa. W związku z tym ten element kontroli, czy rzeczywiście wszystko jest zgodnie z zawartymi umowami, mogło być możliwe tylko na podstawie odrębnego oprogramowania, ponieważ umów jest w granicach około 5000. W związku z tym nie ma fizycznej możliwości, żeby ręcznie dokonywać takiej kontroli.

9. **Czy spotkał/a się Pan/Pani z problematyką badawczą/dyskusją dotyczącą związku między wykorzystaniem AI a ryzykiem audytu?**

[ ] Tak
[x] Nie

Jeśli tak, proszę opisać dotychczasowe doświadczenia w tym zakresie.

Nie, akurat sama w takich badaniach nie brałam udziału, ani również nie uczestniczyłam w dyskusjach tego typu. Raczej tego typu problemy, jaki jest wpływ ryzyka, toczą się w mojej głowie. Ponieważ oczywiście programy są bardzo potrzebne, wręcz konieczne, które służą lepszej kontroli, audytu czy nawet wręcz wprowadzaniu tylko danych. Natomiast wiąże się z tym na pewno ryzyko, ponieważ tak: program na pewno wykona dokładnie to, co my zadamy temu programowi, że ma wykonać. Jeśli na początku, te dane wejściowe, nie będą prawidłowe, albo nie będą uwzględniały wszystkich możliwych wariantów, jakie mogą wystąpić, to brak kontroli tych założeń, które są wprowadzone, później powoduje dalsze błędy. Ryzyko jakie jeszcze widzę, to jest takie, że wprowadza pewnego rodzaju rutynę. Człowiek, który liczy tylko i wyłącznie na to, co jest w oprogramowaniu, sam już „ręcznie" nie potrafi czegoś

wyliczyć i przeanalizować, czy wprowadzić. Podam tu za przykład rozliczanie płac w sytuacji, która miała miejsce na początku tego roku, czy pod koniec ubiegłego roku w zasadzie, kiedy wchodził „nowy ład". Wszystkie księgowe i kadrowe rwały włosy z głowy, ponieważ tak naprawdę mieliśmy do czynienia z przepisami, których interpretacja nie była spójna. Wiele osób próbowało samemu dojść, stworzyć algorytm na podstawie przepisów, żeby wyjść na kwoty, które były pokazywane gdzieś na stronach Ministerstwa. Natomiast zdecydowana większość osób czekała tylko i wyłącznie na aktualizację programu. Większość osób nie potrafiła sama wyliczyć, dojść do tego, w jaki sposób będą dokonywane wyliczenia dotyczące różnych wariantów, które pojawiły się wraz z nowym ładem. To ulga dla klasy średniej, z ulgą, bez ulgi, jaki to miałoby wpływ, plus to rozporządzenie, które wprowadziło pewne zamieszanie, że można zastosować opodatkowanie stare bądź nowe, więc wariantów wyboru dla pracowników było wiele. Pracownicy oczekiwali oczywiście jakiejś porady od pracowników działów płac, tutaj zaznaczę tylko, że u nas pracuje około 500 osób, w związku z tym tych pytań było bardzo dużo. Każdy liczył na to, że doradzimy, jaki wariant jest najlepszy dla danej osoby. No i tu nie ukrywam, że większość osób z działu kadr i płac podchodziło do tego, że tylko czekało na aktualizację programu i było w stanie jedynie porównać dane po dokonaniu aktualizacji programu, czyli po wprowadzeniu danych porównać jeden miesiąc z drugim i jakie są różnice. Natomiast samemu żeby to wyliczyć, to już nie. Więc jakie widzę ryzyko - właśnie takie, że osoby już tylko czekają na jakieś aktualizacje, czyli liczą na specjalistów, którzy tworzą oprogramowania czy do kadr, czy do płac, czy do księgowości, jakby już nie są w stanie sami dojść, czy wyliczyć, czy stworzyć ten algorytm, żeby jednak mieć pewność, że ten wariant jest właściwy dla tej firmy czy dla tych osób.

To akurat dałam przykład z działu płac. Natomiast to samo jest również w księgowości, ponieważ każdy układa sposób księgowania czy schematy księgowania, żeby ułatwić sobie pracę. Schematy, które pozwolą nam, aby program rozpoznał, rodzaj dokumentu i sam go rozksięgował. Tutaj ryzyko powstaje takie, że jeśli my nie będziemy tego kontrolować, że na przykład ten dokument nie jest dokładnie taki, może jednak należałoby stworzyć nowy schemat, to powstaną później błędne informacje, błędne analizy i błędne wnioski i na końcu błędne decyzje. Oczywiście uważam, że to ryzyko jest dużo mniejsze, niż ryzyko popełnienia błędów przez ludzi. Ponieważ w przypadku wprowadzania danych przez człowieka, to tu oprócz tego ryzyka, które też przecież tak samo może wystąpić, jest również to ryzyko, że nawet dokumenty tożsame będą różnorako wprowadzane. I tutaj powiem na przykładzie, ponieważ poza pracą, którą wykonuję, uczestniczyłam też w wielu analizach, w restrukturyzacjach. Najczęściej z prośbami o pomoc, analizy (w efekcie z restrukturyzacjami) miałam do czynienia, kiedy w przedsiębiorstwie coś się źle działo. Oczywiście wtedy, kiedy zaczyna brakować pieniędzy, zaczyna siadać płynność. Wówczas jest kontakt z nami, analitykami i słyszymy pytanie, dlaczego tak się dzieje, skoro wszystko było dobrze. W pierwszej kolejności była dokonywana analiza danych księgowych oraz systemu księgowego, planu kont, jak został stworzony. I co się okazywało, że panie księgowe niezależnie, czy to było biuro rachunkowe, czy to była własna księgowość, po prostu nie przykładały wagi do tego, w jaki sposób dokumenty są wprowadzane. I na przykład ten sam dokument raz był księgowany na jednym koncie, a na drugi raz na innym koncie, co powodowało oczywiście chaos informacyjny i tym samym trudność w znalezieniu przyczyn złej sytuacji finansowej. Bo oczywiście one są możliwe do znalezienia, ale wymaga wówczas to dużo większego nakładu pracy, żeby dojść najpierw do prawidłowych danych prawidłowego ich zaszeregowania, przeanalizowania i dopiero na końcu wyciągnięcia wniosków i przedstawienia propozycji rozwiązania problemu. Dlatego uważam, że programy są konieczne i ryzyko z nimi związane jest i tak o wiele mniejsze niż ryzyko takie, gdybyśmy wszystko robili ręcznie, tylko i wyłącznie z użyciem, no nie wiem, najprostszych narzędzi typu Excel – ręczna praca nie jest już możliwa. Tym bardziej jeśli chodzi o przedsiębiorstwa większych rozmiarów.

To po prostu jest fizycznie niemożliwe. To muszą być już programy odpowiednie, z odpowiednimi algorytmami, które pozwolą później dokonywać analizy. Tu powiem tak na bazie przedsiębiorstwa w którym pracuję. Mamy wiele usług, które świadczymy. Za tymi usługami oczywiście kryje się wiele różnych kosztów i w tej chwili właśnie wdrażając nowy program, jednym z celów było to, aby ułożyć taki sposób analizy, żeby te informacje były dostępne od razu. I to wymaga oczywiście jednorazowego

nakładu pracy, tak, żeby odpowiednio zaszeregować wszystkie dane. Czyli jak ja to mówię, dla mnie plan kont to są takie szufladki, i przede wszystkim trzeba się zastanowić, jak te szufladki mają być zapełniane, a później, z których szufladek, do których półek mają trafiać. I w ten sposób można zbudować bardzo trafny algorytm, który pozwoli na analizę dochodowości, opłacalności poszczególnych produktów czy usług, w każdym momencie, bez poświęcania czasu za każdym razem, żeby zebrać informacje z programu księgowego. I stąd programy księgowe są zawsze rozszerzane o dodatkowe moduły, w Optimie to jest moduł Analizy BI, którym jestem, nie ukrywam, zachwycona. Nie sądziłam, że w ogóle jest to możliwe, żeby wyciągać dane wręcz oparte na jednym słowie umieszczonym na fakturze, które pozwoli zbudować analizę w oparciu o to właśnie jedno słowo. Więc uważam, że tego typu oprogramowania to jest przyszłość, która pozwoli nam na to, żeby zebrać więcej prawidłowych informacji, które pozwolą nam podejmować prawidłowe decyzje. Decyzje w mojej ocenie zawsze są uznawane za prawidłowe w chwili ich podejmowania. A dlaczego później okazuje się, że decyzje nie były prawidłowe? Bo okazuje się, że nie mieliśmy jednak wszystkich informacji. Albo informacje, które posiadaliśmy, nie były prawidłowe, bądź nie były wręcz prawdziwe. Więc zawsze wydaje mi się, że podejmujemy decyzję w oparciu o to, co wiemy, co mamy. Jeżeli czasami mamy za mało, to i decyzja w efekcie może być błędna. Więc tego typu programy uważam, że jak najbardziej są konieczne i potrzebne i minimalizują ryzyka podjęcia błędnych decyzji.

10. Proszę ustosunkować się do następujących stwierdzeń:

Wyszczególnienie	1 Zdecydowanie nie	2 Nie	3 Raczej nie	4 Nie mam zdania	5 Raczej tak	6 Tak	7 Zdecydowanie tak
Stosowanie przez audytora w procesie badania algorytmów/narzędzi opartych na sztucznej inteligencji wpływa na ryzyko audytu.					x		
Stosowanie przez klienta programów finansowo-księgowych opartych na sztucznej inteligencji wpływa na ryzyko audytu.					x		
Wyższe ryzyko audytu związane jest ze stosowaniem AI przez klienta					x		
Wyższe ryzyko audytu związane jest ze stosowaniem AI przez audytora					x		
W obu przypadkach ryzyko jest takie samo					x		

Proszę uzasadnić swoje stanowisko. (*free text)*

Stosowanie przez klienta programów finansowo księgowych opartych na sztucznej inteligencji wpływa na ryzyko audytu: dla mnie generalnie zawsze jest jakieś ryzyko. Nie mogę powiedzieć, że nie ma ryzyka. Dlatego tutaj również dam raczej tak, ale nie w sensie negatywnym. Generalnie uważam, że każdy program oparty na sztucznej inteligencji zawsze ma wpływ na pewne ryzyko. Łatwiej mi jest co prawda wypowiedzieć się od strony klienta niż od strony audytora. Klienci tworzą sztuczną inteligencję sami dla siebie, dla własnych narzędzi i potrzeb – w takim przypadku ryzyko jest dużo mniejsze. Z tego względu, że klient układa oprogramowanie dokładnie pod swoje potrzeby. To jest szyte na miarę Klienta.

Oczywiście mamy programy, które kupujemy, typu Optima czy Symfonia, ale w każdej z nich jest możliwość dostosowania tego programu do potrzeb danego przedsiębiorstwa. Każde przedsiębiorstwo jest odrębnym organizmem i każde z nich, nawet jeśli będzie z tej samej branży, nawet jeśli będą niemalże na tej samej ulicy i z tej samej branży, to nadal są dwa różne organizmy, które mogą mieć zupełnie inne potrzeby. I tak jak my w tej chwili wdrażamy program, który też jest szyty na miarę, też jest doskonalony tylko i wyłącznie pod nasze potrzeby. Gdzie wiem, znaczy tak przypuszczam, że nawet inne przedsiębiorstwo tej samej branży co my, może mieć zupełnie inne podejście do analizy i do badania swoich usług. To widać chociażby z tego względu, że wiemy, że na przykład nasza firma konkurencyjna ma zupełnie inne podejście do umów. My umowy dla klientów przygotowujemy w układzie jedna umowa na jeden rodzaj usługi ale dla wielu obiektów, z podziałem na oddział. Tu jedynie ilość obiektów (z

realizacją tej samej usługi) możemy rozszerzać w danej umowie. Natomiast inne firmy tworzą generalne umowy, w ramach których są jakieś dodatkowe zlecenia różnych usług w ramach tej jednej umowy. Więc każdy ma swoją strategię postępowania i do tej strategii również tworzone są odpowiednie narzędzia sztucznej inteligencji. Nie da się wykorzystać tych samych narzędzi w obu przedsiębiorstwach.
Natomiast teraz w drugą stronę spojrzeć, kiedy chodzi o audyt, czyli przychodzi audytor, on ma narzędzie jedno dla wszystkich bądź jedno dla wybranej branży. I tutaj widzę większe ryzyko takiego audytu. W przypadku stosowania jednego narzędzia do wszystkich, można wysnuć błędne wnioski dotyczące przeprowadzonego audytu Oczywiście co do zasady, narzędzie musi być takie samo, żeby wszystko sprowadzić do wspólnego mianownika, więc należy porównywać tymi samymi narzędziami wszystkie przedsiębiorstwa, żeby móc rzeczywiście w ogóle takiego porównania dokonać. Nie można tworzyć odrębnych algorytmów audytu dla różnych przedsiębiorstw. Niemniej jednak rodzi się tu pewne ryzyko niespójności tych danych.
Dla przykładu, niech będą nawet dwa takie same przedsiębiorstwa, które korzystają z tych samych zobowiązań kredytowych. Niech to będzie kredyt obrotowy i oba przedsiębiorstwa korzystają z takiego finansowania wiele lat, tylko jedno przedsiębiorstwo kredyt obrotowy ma odnawiany co roku, a inne przedsiębiorstwo co 3 lata. I w tym momencie, kiedy jedno przedsiębiorstwo odnawia kredyt co roku w bilansie mamy zobowiązanie krótkoterminowe, które obciąża nam wskaźniki płynności finansową. Drugie przedsiębiorstwo, które z takiego samego kredytu korzysta, ale w okresie trzyletnim, w bilansie ma zobowiązanie długoterminowe, które z kolei nie ma wpływu na wskaźniki płynności. I w związku z tym akurat wzory, które są stosowane w analizie finansowej, nie uwzględniają już takiego niuansu. Czyli my musielibyśmy pójść krok dalej, żeby rzeczywiście stworzyć taki algorytm, który pozwoli nam prawidłowo określić dane wejściowe do oceny płynności finansowej w tym przypadku. A audyty, które mają swoje algorytmy, już raczej nie są tak dostosowywane i można mieć wtedy mylne zdanie na temat pierwszego przedsiębiorstwa, które ewidencjonuje kredyt jako krótkoterminowe zobowiązanie, i którego wskaźniki płynności będą już niższe. Oczywiście zaznaczając, że nie istnieją dwa takie same przedsiębiorstwa, ale tak dla porównania to widać od razu, że te hipotetyczne oba przedsiębiorstwa mają taką samą płynność, natomiast we wskaźnikach ona byłaby pokazana zupełnie inaczej.

11. Proszę ustosunkować się do następujących stwierdzeń:

Wyszczególnienie	1 Zdecydowanie nie	2 Nie	3 Raczej nie	4 Nie mam zdania	5 Raczej tak	6 Tak	7 Zdecydowanie tak
Stosowanie AI przez audytora i/lub klienta powinno wpływać na wysokość opłaty za audyt (wynagrodzenia za audyt)			x				
Stosowanie AI przez klienta powinno wpływać na wzrost wysokości opłaty za audyt	x						
Stosowanie AI przez audytora powinno wpływać na wzrost wysokości opłaty za audyt			x				

Proszę uzasadnić swoje stanowisko. (*free text)*
Trudno mi powiedzieć, czy to powinno być droższe czy tańsze. Bo z jednej strony wprowadzenie programu z wykorzystaniem sztucznej inteligencji na pewno ułatwia i przyspiesza pracę, więc jakby tej pracy jest mniej. Z drugiej strony jakby nie powinno mieć to znaczenia co do ceny, bo liczy się wiedza i wykorzystanie tej sztucznej inteligencji, więc trudno powiedzieć mi czy to powinno mieć wpływ na zwiększenie czy na zmniejszenie ceny. Naprawdę.

Ja nie ukrywam, że ja bardziej patrzę od strony klienta niż audytu, to przyznaję. Więc jeżeli ja (klient) daję audytorowi że tak powiem „gotowca", czyli mam przygotowane wszystkie elementy, czyli on (audytor) poświęca mniej czasu na to, żeby uzyskać dane, informacje niezbędne do jego audytu. Więc jakby to, że klient stosuje sztuczną inteligencję, ale oczywiście mówimy w zakresie właśnie tych programów finansowo księgowych, które tylko pomagają przy audycie, to przyznaję rzeczywiście, jak

tak dłużej rozmawiamy i analizuję, powinno mieć to wpływ. Ale czy na wzrost opłaty? Nie. Wręcz przeciwnie. Zdecydowanie. Czyli na to drugie pytanie „zdecydowanie nie" Pierwsze pytanie „raczej tak".

Stosowanie AI przez audytora powinno wpływać na wzrost wysokości opłaty za audyt: Nie powinno, dlatego że audytor sobie również ułatwia pracę, przyspiesza tę pracę. To dla klienta, nie ma w mojej ocenie takiego wymiernego znaczenia. Znaczy, owszem, ma znaczenie, że jak stosuje, to jest bardzo duże prawdopodobieństwo, że nie będzie błędów, będzie to szybciej. Są to pewne argumenty, które mogą skłaniać ku wzrostowi ceny, ale ja bym uważała, że to jest po stronie audytora, że sobie ułatwia pracę. Nie powinno mieć to wpływu na zwiększanie jego wynagrodzenia.

12. **W naszej pracy proponujemy rozszerzenie klasycznego modelu ryzyka audytowego o ryzyko sztucznej inteligencji w następujący sposób:**

Audit Risk = Ryzyko nieodłączne x Ryzyko kontroli x Ryzyko przeoczenia x Ryzyko AI

gdzie: *Ryzyko AI = Ryzyko AI audytora x Ryzyko AI klienta*

Pytania do rozmowy:

12 a) Czy w Pani/Pana opinii takie rozszerzenie modelu jest uzasadnione? Proszę uzasadnić swoje stanowisko/swoją odpowiedź. *(free text)*

Jak najbardziej uważam, że tak, że ryzyko sztucznej inteligencji jak najbardziej powinno być uwzględnione w koszyku ryzyk, bo samo za sobą niesie też ryzyko. Ponieważ w mojej ocenie nie ma rzeczy idealnych, nie ma rzeczy doskonałych i nawet jeśli my sobie ułatwiamy pracę i nawet jeśli stosujemy różnego rodzaju algorytmy czy sztuczną inteligencję w oprogramowaniach, to zawsze ryzyko pozostaje. Nigdy nie przewidzimy wszystkich sytuacji, a algorytmy zawsze są na określone sytuacje. A życie pokazuje, że zawsze może się pojawić coś takiego, co stwarza konieczność stworzenia dodatkowego algorytmu. I to przeważnie my to widzimy dopiero jak wprowadzimy oczywiście stworzymy algorytmy, badamy je, analizujemy i nagle widzimy jakąś anomalię, że coś rzeczywiście jest nieprawidłowe, w naszej ocenie wymaga dodatkowego badania. I tu okazuje się, że ani nie przewidzieliśmy jeszcze jakiejś konkretnej sytuacji, na którą to sytuację trzeba rozszerzyć algorytm o kolejny element. Więc zawsze istnieje ryzyko, dla mnie to właśnie ryzyko przeoczenia, kiedy nie będziemy analizowali, kontrolowali zastosowanych algorytmów, kiedy będziemy się zdawali tylko i wyłącznie na oprogramowanie. To tak jak w tej chwili, niestety większość kadrowych, czy księgowych również, po prostu bazują na oprogramowaniu, nie zastanawiając się nad tym, czy przypadkiem nie należałoby jednak tego algorytmu lekko zmienić, akurat pod potrzeby czy przedsiębiorstwa, czy danego pracownika, czy może jednak ten algorytm jest po prostu błędny. Dla przykładu wskażę ostatnią sytuację dotyczącą rozliczenie składki zdrowotnej jednego z przedsiębiorców w biurze rachunkowym. Po otrzymaniu wyliczonej kwoty przez pracowników biura rachunkowego wskazałam, że według moich wyliczeń kwota powinna być inna (zdecydowanie niższa) i poprosiłam o wyjaśnienia i podstawę wyliczeń. W efekcie właściciel biura rachunkowego przeprosił mnie za pomyłkę i podziękował za wskazanie błędu tłumacząc sytuację tym, że zostało wgrana aktualizacja oprogramowania z błędnym algorytmem i dzięki mnie błąd został wychwycony i poprawiony. A przecież to pracownicy biura rachunkowego powinni byli sprawdzić „ręcznie" prawidłowość naliczenia i ewentualnie zgłosić błąd do programistów. Dlatego uważam, że większość zdecydowanie bazuje na programach nie sprawdzając (często nie umiejąc sprawdzić) ich poprawności.
Bo tu jeszcze to co muszę dodać, to takimi hamulcowymi do rozwoju takich oprogramowań to są najczęściej właśnie księgowi oraz kadrowi. Dlaczego? Dlatego, że należy rozróżnić osobę, która jest

analitykiem od osoby, która jest księgowym. Osoba, która zajmuje się księgowością, jest osobą, która wprowadza dane do systemu. Na pewno jest zainteresowana, żeby sobie ułatwić pracę we wprowadzeniu danych, ale co do analizy to zdecydowanie mniej jest tym zainteresowana. Dla księgowych najważniejsze jest przygotowanie rachunku zysków strat i bilansu zgodnie z ustawą o rachunkowości. Natomiast dla nich nie jest potrzebne wyciągnięcie danych do analizy opłacalności poszczególnych działów, produktów czy usług. I tutaj często jest walka między analitykami a księgowymi, aby jednak plan kont tak rozszerzyć, tak zbudować, żeby można było rzeczywiście dokonywać analizy szerszej. I tu na przykład powiem na bazie naszego przedsiębiorstwa. U nas ten taki powiedzmy skok w tej chwili się dzieje, ze względu na to, że główna księgowa odeszła. Pozwoliło to na współpracę - akurat w tym wypadku - z biurem rachunkowym. Ale tym samym rozszerzyliśmy możliwości, od razu było widać, ile my czasu marnowaliśmy, ile można było dużo więcej i szybciej wykonać. Oczywiście jesteśmy w trakcie wdrożenia, więc wszyscy narzekają, nikt nie lubi zmian, ale pomału każdy już widzi, że ta praca będzie szybsza, lepsza. Przykład. Dokumenty księgowe owszem były wcześniej wprowadzane, ale wiadomo jak mamy faktury zakupowe, to przychodzi moment, że trzeba zapłacić za taką fakturę, więc było poszukiwanie faktury, żeby wprowadzić do banku, ktoś później ją akceptuje. W tej chwili jest tak, że taki dokument jest wprowadzany raz, przelew generowany jest automatycznie, to znaczy dane do przelewu i gotowy przelew czeka na zaakceptowanie przez osobę, która go zatwierdza. Dużo oszczędności czasu, poszukiwań, przygotowań. Nie ma konieczności trzy razy wracania do tego samego tematu.

Oczywiście ryzyko zawsze jest i tutaj, nawet na przykładzie tej faktury, jakie tu widzę ryzyko właśnie tej sztucznej inteligencji. Ryzyko będzie takie, że ktoś po prostu zaakceptuje przelew bez sprawdzenia. Bo on się wygeneruje automatycznie, ale czy on rzeczywiście ma być zapłacony czy nie, to jest pewne ryzyko rutyny. To jest tak samo jak ryzyko z użyciem kart kredytowych czy płatniczych. Dużo łatwiej wydajemy pieniądze używając karty, niż gdybyśmy mieli wyciągnąć pieniądze z portfela. Aczkolwiek nie chcę przez to powiedzieć, że jestem przeciwna kartom. Dokładnie wręcz przeciwnie, nigdy nie mam gotówki przy sobie. Ale takie ryzyko jest, że wiele osób popada właśnie w jakiejś nadmierne zadłużenia, ponieważ nie czuje wydawanych pieniędzy i to samo jest w przedsiębiorstwie. To takie klikanie „akceptuj" robi się takie bardzo rutynowe, bez kontroli. Więc tu jest pewne ryzyko, więc na pewno ryzyko sztucznej inteligencji zdecydowanie zasila koszyk tego audytorskiego ryzyka.

12 b) Czy według Pani/Pana wiedzy taki model (rozszerzony) jest już obecny w praktyce?

Nie mam niestety wiedzy w tym zakresie, ponieważ sama w audytach zewnętrznych firm już od lat nie uczestniczę, więc to jest po pierwsze. Po drugie, akurat przedsiębiorstwo, w którym pracuję nie jest audytowane zewnętrznie, to tylko my tworzymy własne wewnętrzne audyty. Rzeczywiście zawsze staramy się wprowadzić jakiś system zabezpieczający, żeby jednak sprawdzać prawidłowość wykonanych działań. To tak jak mówiłam, że jak wystawiamy faktury, musimy mieć raport, który porówna nam dane z zawartych umów z danymi wyfakturowanymi. Tak więc uważam, że taki model rozszerzony, w każdym przedsiębiorstwie, gdzie jest taka dbałość o organizację pracy, to on funkcjonuje i moim zdaniem funkcjonuje od dawna. Tylko powiedzmy, nie był tak technologicznie rozwinięty, jaki jest w tej chwili, tak jak w tej chwili się rozwija. W tej chwili modele są tak przygotowane, że ja tylko cieszę się że są tam takie możliwości. Bo to naprawdę bardzo mocno ogranicza czas wewnętrznego audytu, żeby sprawdzić czy wszystko jest prawidłowo.

Wcześniej to niestety była ręczna praca. W tej chwili jest możliwa odpowiednia konfiguracja algorytmów, które dokonają sprawdzenia i wykażą raport błędów, gdzie i w których miejscach tylko należy sprawdzić, że w ocenie tego systemu tutaj jest jakaś niezgodność i należy wykonać sprawdzenia, czy rzeczywiście tak ma być, czy ta nieprawidłowość jest nieprawidłowością, czy jednak to jest prawidłowe.

Także uważam, że jak najbardziej tak, ale nie wiem, czy w audytach. Myślę, że też, tylko nie mam w tym doświadczenia.

12 c) *Jeśli odpowiedzi na powyższe pytania (jedno lub oba) były twierdzące, dodatkowe pytanie:* **Nasze badanie nie potwierdziło związku między wysokością wynagrodzenia biegłych rewidentów a stosowaniem sztucznej inteligencji przez klienta. Co może być tego przyczyną?** ***(free text)***

Po pierwsze myślę, że to co najpierw mi przyszło do głowy - w ogóle nie widziałam zasadności, jakby powiązania. Dlaczego miałoby to być powiązane ze sobą. Dopiero po głębszym zastanowieniu się, to oczywiście, skoro ja mam łatwiejszy dostęp do danych, niż przedsiębiorstwa, które nie posiadają sztucznej inteligencji, to powinnam mieć jakiś upust w związku z tym, że ktoś mniej czasu poświęci na wydobycie danych do tego audytu. Ale niemniej jednak nie ukrywam, że ten argument to mi przyszedł dopiero w trakcie naszej rozmowy. Wcześniej nie widziałam związku między jednym a drugim.
Widzę dwie sytuacje. Pierwsza, w której przedsiębiorstwo nie ma wymogu przeprowadzenia takiego audytu ale ma taką potrzebę. W tej sytuacji cena może być negocjowana a jej wysokość może również zależeć od renomy firmy audytorskiej.
Druga sytuacja dotyczy przedsiębiorstw, które mają obowiązek dokonania takiego audytu, wówczas często swój wybór opierają o czas i cenę. W przypadku ograniczonego czasu wypełnienia obowiązku, przedsiębiorstwo zmuszone jest zaakceptować wyższą cenę.

13. Proszę uszeregować czynniki uwzględnione w zaprezentowanym modelu rozszerzonym według ważności - uwzględniając ich wpływ na ryzyko audytu, **przy założeniu, że 1 oznacza czynnik najbardziej istotny (najważniejszy), 5 – czynnik najmniej istotny. (Uszeregować od najważniejszego do najmniej istotnego).**

Czynnik	Ważność czynnika (1-5) Uszeregować od najważniejszego do najmniej istotnego
Ryzyko nieodłączne	4
Ryzyko kontroli	2
Ryzyko przeoczenia	3
Ryzyko AI audytora	1
Ryzyko AI klienta	5

Proszę uzasadnić swoje stanowisko/swoją odpowiedź. (*free text)*
Ryzyko sztucznej inteligencji klienta, to uważam, że to ma bardzo niski wpływ na audyt, ponieważ stosowanie sztucznej inteligencji u klienta powoduje tylko wyłącznie lepszą jakość audytu.
Najbardziej istotne to ryzyko sztucznej inteligencji audytora. Dlaczego akurat tutaj jako najważniejsze? To co wcześniej przedstawiałam - tu najbardziej widzę to ryzyko, że algorytmy są przygotowane, jeden algorytm na każde przedsiębiorstwo, gdzie mogą powstać błędne wnioski z dokonanego audytu. AI ułatwia pracę audytorowi, natomiast może powodować błędne wnioski. Ponieważ często audytorzy, tak zakładam, bazują już tylko na wynikach tego audytu, a nie danych wejściowych. Przypominam sobie sytuację, to było ładnych parę lat temu, poprosiliśmy audytora, który dokonywał analizy dwóch przedsiębiorstw, tożsamych (zastanawialiśmy nad połączeniem z inną firmą tej samej branży), i tenże audytor posiadał swój algorytm, do którego po prostu wprowadził dane ze sprawozdań finansowych wprost. Oczywiście było bardzo dużo wykresów, bardzo dużo tabel. Wnioski były wręcz takie też systemowe. Czyli audytor nie poświęcił czasu, żeby przeanalizować dane wejściowe, tylko zastosował algorytm na bazie którego wyliczone zostały w efekcie wskaźniki, do których to od razu była przygotowana odpowiedź co ich poziom oznacza. I w takiej sytuacji, nie ukrywam, że ten audyt poszedł

po prostu do kosza. Ponieważ to nie był żaden audyt, to było tylko wprowadzenie danych (w mojej ocenie nie sprawdzonych i nie uznanych za właściwe) do jakiegoś algorytmu, który w efekcie przedstawił w naszej ocenie absolutnie nieprawdziwe wnioski. Cała rzecz polega na tym, żeby móc umieć korzystać z opracowanych algorytmów bez konieczności analizowania danych zwłaszcza tych wejściowych. W jaki sposób są wprowadzane? Czy te wejściowe są prawidłowe, czy to akurat te powinny być wprowadzane, a nie inne? Natomiast tu uważam ryzyko audytora jako to najistotniejsze, najważniejsze, największe.

14. **Czy, i w jaki sposób przypisanie osobowości prawnej sztucznej inteligencji wpłynęłoby na proces oceny ryzyka badania?**

    Proszę uzasadnić swoje stanowisko/swoją odpowiedź. *(free text)*

Pytanie rzeczywiście dla mnie jest tak abstrakcyjne, że trudno mi się nawet do tego odnieść. Gdyby sztuczna inteligencja miała osobowość prawną, to czy wpłynęłoby na proces oceny ryzyka badania? To z góry zakładamy, że mamy po drugiej stronie partnera, z którym możemy ewentualnie polemizować, dyskutować albo się nie zgadzać. Myślę, że mogłoby to wpłynąć na proces oceny ryzyka badania. Z tego względu, że jeżeli mówimy o jakieś „osobowości", z którą można rozmawiać, czyli mamy audytora, czyli ten program, ta sztuczna inteligencja, to ona jest tym audytorem, dokonuje jakiegoś badania, przedstawia wnioski, z którymi na przykład się nie zgadzamy i uważamy, że zostało coś błędnie odczytane, udowadniamy, na pewno by to mogło mieć wpływ na ocenę ryzyka badania, ponieważ wówczas mamy szansę, udowodnić tej sztucznej inteligencji, znaczy szansę, podkreślam szansę, że inne spojrzenie, czyli takie spojrzenie od strony klienta na swoje algorytmy, że one są zbudowane właśnie w taki sposób, a nie inny, powoduje, że badanie mogłoby wyglądać inaczej. I tu wrócę do swojego przykładu tych dwóch przedsiębiorstw i tego kredytu obrotowego. W takiej sytuacji mamy partnera do rozmowy, w którym wskazujemy, że przedsiębiorstwa są identyczne (oczywiście hipotetycznie) tylko inaczej prezentują zobowiązania. Jeżeli kredyt obrotowy odnawialny jest, nie wiem od 10 lat 15, to dlaczego akurat w badaniu nie miałby być potraktowany jako długoterminowy? To jest kwestia tylko tego, że ci co mają takie poczucie analizy, to nie będą wnioskować o roczne kredyty tylko na dłuższy okres, tylko po to, żeby poprawić sprawozdanie. Czyli mając po drugiej stronie „osobowość" to jest możliwość do dyskusji, albo przynajmniej, żeby taka uwaga była zapisana w tym audycie. Mieć mimo wszystko wpływ na proces tej oceny. Tutaj muszę zwrócić uwagę, że audytorzy chyba nie mogą niczego doradzać. Oni tylko mają stwierdzić fakty i przedstawić swoją opinię i ocenę. I tutaj wpływ na tę ocenę można mieć tylko i wyłącznie też przedstawiając fakty Przedstawiając te same informacje, można pokazać, można spojrzeć na to samo, czy na te fakty nieco inaczej.

15. **KNF, PANA, MF, PIBR, biegli, naukowcy - która grupa powinna ustrukturyzować dyskusję o ocenie ryzyka badania w środowisku sztucznej inteligencji? Dlaczego?**
    Proszę uzasadnić swoje stanowisko/swoją odpowiedź. *(free text)*

Uważam, że skoro mamy sztuczną inteligencję, która jest związana z audytorami oraz sztuczną inteligencję związaną z klientami, a nie mamy jednego podmiotu, który nadzoruje obie te części, czy grupy, wówczas wydaje się, że tutaj nie wiem czy PIBR, czy PANA na pewno powinni inicjować tego typu problematykę. I chyba Ministerstwo Finansów jako takie, które powinno w jakiś sposób mimo wszystko łączyć to. Tylko też nie chce powiedzieć, bo Ministerstwo Finansów to bardziej się kojarzy oczywiście z podatkami, z jakimiś takimi przepisami, które powodują pewne nakazy i obowiązki dla przedsiębiorstw. To nie, w ogóle nie w tym sensie myślę o takim nadzorze. Więc może jednak rzeczywiście Ministerstwo Finansów to zbyt restrykcyjnie by mogło podejść do tego tematu,. Tak naprawdę te narzędzia powinny być możliwe do konstruowania dokładnie tak, jak oczekuje tego rynek, czyli przedsiębiorstwa. A każde tak jak mówiłam, jest odrębnym organizmem. No to no skłaniałabym się chyba jednak nad PANA, jeżeli to jest nadzór nad audytorami, no to chyba najbardziej ten. Bo pozostałe instytucje, czy biegli, czy naukowcy jak najbardziej powinni w tym brać udział. Ale jeżeli mówimy o podmiocie, który powinien w jakiś sposób stymulować, inicjować, ustrukturyzować właśnie

dyskusję, to chyba najbardziej ten nowy, którego nie znam (PANA), ale z nazwy mi najbardziej pasuje w tej sytuacji.

16. **Czy jest coś, co chciałby/chciałaby Pan/Pani dodać/podkreślić w kwestii omawianej problematyki badawczej?** *(free text)*

Co mogłabym dodać. W zasadzie dużo rzeczy wtrącałam w trakcie. Właśnie o tych hamulcowych, to tak jak myślałam o tym temacie, to tak jak u nas to się rozwijało, to rzeczywiście największym hamulcowym była najpierw pierwsza księgowa, później druga księgowa. Jak druga odeszła, to już rzeczywiście była możliwość, nawet nie spodziewałam się, że aż taka duża. Wiedziałam, że należy coś rozwinąć, ale nie spodziewałam się, że programy są na tyle rozwinięte, że nam naprawdę bardzo to ułatwi pracę.

Co jeszcze mogłabym powiedzieć? Ze, oszczędność czasu, minimalizacja błędów, to wszystko, co dodaje sztuczna inteligencja. To, że są skomplikowane, teraz coraz bardziej skomplikowane przepisy prawa podatkowego, czy powiedzmy związane z ZUSem, z rozliczeniem, to powoduje, że my bez narzędzi sztucznej inteligencji nie jesteśmy często w stanie dokonać samemu rozliczenia. Myślę, że to jest bardziej w gestii jednak płac, rozliczania płac, że tutaj tak naprawdę chyba nie znam takiej osoby, która by potrafiła „na piechotę", czyli ręcznie rozliczyć prawidłowo płace z uwzględnieniem wszystkich elementów związanych z ZUSem. No nie znam i sama nie ukrywam, próbowałam wielokrotnie i się poddawałam, ponieważ to jest po prostu w mojej ocenie niewykonalne. Dlatego programy, to jest akurat dobry przykład, taki program płacowy jest niezbędny i tutaj wszyscy bazują, jak tylko coś się zmienia, czekają na aktualizację oprogramowania, tak żeby przerzucić ryzyko odpowiedzialności błędnego naliczenia na oprogramowanie, bądź twórców tego oprogramowania. Ponieważ sama przyznaję, to nie jest proste, biorąc pod uwagę te urlopy macierzyńskie nie macierzyńskie, a był w szpitalu, nie był w szpitalu, a ma lat tyle, a ma tyle. Jest tak mnóstwo uwarunkowań związanych z rozliczeniem płacy jednego człowieka, że to po prostu jest bardzo trudne bez użycia odpowiedniego oprogramowania. W przypadku jeśli chodzi o przepisy dotyczące podatków, tu nie chcę powiedzieć, że jest prosto, bo absolutnie nie, ale na pewno w porównaniu do rozliczania płac w mojej ocenie znacznie prościej, ponieważ tu jesteśmy w stanie sami, na podstawie przepisów, fakt, że wymaga to skupienia, żmudnej pracy, ale wyliczyć rzeczywiście jest możliwe prawidłowe rozliczenie, czy płac pod względem podatków, czy w ogóle w przedsiębiorstwie. I tu powiedzmy oczywiście księgowi też liczą na aktualizację, ale tu, co chciałam powiedzieć, zmiana przepisów, częsta zmiana przepisów, powoduje konieczność korzystania z oprogramowania sztucznej inteligencji. Druga rzecz, sztuczna inteligencja, mówiąc na razie o takiej prostej, ale to, że w tej chwili już tak naprawdę skanujemy fakturę, czyli nawet nie musimy wprowadzać danych ręcznie, wybierać kontrahenta, wpisywać kwoty, tylko skanujemy fakturę i elementy z tej faktury same się rozksięgowują w poszczególnych kontach. To nie ukrywam, że oczywiście oszczędność czasu ogromna, ale tu widzę duże ryzyko błędów, ponieważ to powinno być weryfikowane i kontrolowane. I jakie ryzyko widzę? Że osoby, które miałyby się tym zajmować, w pewnym momencie jak każdy człowiek popadną w rutynę, czyli zeskanują, nie sprawdzając, czy rzeczywiście te dane prawidłowo się ewidencjonują. I to ryzyko wydaje się najistotniejszym elementem końcowej analizy, czy wniosków. Najważniejszym elementem analizy jest jej początek, czyli prawidłowe wprowadzenie tych danych źródłowych. Czyli jeżeli te dane źródłowe zostaną nieprawidłowo wprowadzone, niestety niesie to konsekwencje. Oczywiście to idzie później przez plan kont, przez sprawozdanie, przez analizę i w efekcie do wniosków, błędnych wniosków dotyczących opłacalności tego czy innego produktu, czy usługi, błędnych decyzji. Jeśli te pierwsze wprowadzanie danych źródłowych nie będzie kontrolowane, bądź będzie błędne, bądź będzie rutynowe, co spowoduje właśnie później błędy. Tak myślę, że to jest istotne.

Na pewno zwiększa to wydajność, takie wprowadzenie danych. Chociażby sama widzę, my mamy teraz taką sytuację, że wyzwoli nam się czas jednego etatu, jeden etat będzie zbędny. U nas są trzy osoby zatrudnione w księgowości plus była główna księgowa. Główna księgowa odeszła, zamiast głównej księgowej jest biuro rachunkowe. Ale wdrażając nowe oprogramowanie, wyzwoli się czas jednego etatu. Nie będzie potrzeby pracy jednego etatu. U nas akurat dobrze się składa, bo jedna osoba niedługo idzie na emeryturę, wręcz na nią czeka, więc wszystko się ładnie złoży, nie trzeba będzie dokonywać wyboru

i nie daj Bóg właśnie kogoś zwalniać, bo tego najbardziej nie lubimy. Ale to chciałam podkreślić, że na pewno wyzwala to większą wydajność, więcej wolnego czasu, co może spowodować albo ograniczenie kosztów, wynagrodzeń w tym wypadku, albo zwiększenie rozwoju, czyli przesunięcie danego człowieka do innych zadań, do innych działań..
Pod warunkiem, że programy nie mają osobowości prawnej, czyli nie idziemy już tak daleko, żeby same podejmowały decyzję wbrew nam. To znaczy inaczej, bo generalnie programy podejmują same decyzje, ale według określonych algorytmów. Mi chodzi o to, żeby same nie zmieniały tych algorytmów bez naszej wiedzy, bądź nawet wbrew naszej zgody.